Nro. 208.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 9go Grudnia 1794.

Gazety CCI.

NIEMCY.

Od wyżſzego Renu dnia 5. *Liſtopada.*

Podług podanego przez Miniſtra Pruſkiego Barona de *Hochſtetter* do Dyrektoryum *wyżſzego Renu Promemoria* 20,000. woyſka *Pruſkiego* pod kommendą Jenerała Xięcia dziedzicznego de *Hohenlohe* z *Frankfurtu nad Menem* w przeciągu 37.

 dni

dni maſzerować ma do *Targawy*, (miaſto w Miſznii Pruſkiey) na granicy *Polſkiey*, a tylko kontyngent Rzeſzy ma zoſtać przy *Menie*. *Francuzi* wſzędzie po nad *Ren*, a naybardziey koło *Kolonii* i *Bonn* ſypią baterye. Od dni 14. iuż poſyłaią prawie codziennie trębacza z Depeſzami do Jenerała *Clerfayt*, adreſs daią podług formy dawney, a *Son Excellence &c.* Garnizon w Kolonii ſkłada ſię z 8,000. Obywatele w *Stavelot* (w Niderlandzie) iednego z ſwoich za bunt wzruſzony roku przeſzłego obieſzonego wykopali i ſpoſobem tryumfu nakſztałt *Pantheonu* z honorami pogrzebali. Tam werbuią Francuzi rekrutów i do *Vendee* poſyłaią.

Dnia 3. t. m. opanowali Francuzi wyſpę na *Renie* przeciw *Pfaffendorf* leżącą, Słyſzano tam krzyk, nie wiedzieć czy to radość, czyli też ſmutek oznaczało.

Francuzi w *Koblenz* twierdzą; iż w krótce, *Moguncyę* mieć muſzą, aczby wzięcie tey fortecy naywięcey koſztowało. Dla tego woyſko z *Coblenz* pod Jenerałem *Moreau* kommenderowane iest do *Moguncyi*.

Z Moguncyi dnia 9. Liſtopada.

Dziś niedaleko nas był mocny attak. Francuzi za pomocą mgły wdarli ſię z 9. batalionami i 6. ſzwadronami aż do *Żablbach* zamiarem napadnienia na ſzańce z owey ſtrony wyſypane, lecz byli od Ceſarſkich z ſtratą odpędzeni, Ceſarſcy ſtracili przy tey okoliczności około 60. ludzi.

Francuzi w Kolonii kazali zdiąć z wieży *Katedralney* od kilku wieków ſtoiącego ptaka, a na iego mieyſce zaſadzić drzewo wolności. Piekarze muſzą chleb wſzyſtek oddawać Kommiſſarzom, a za to brać aſſygnaty, ci zaś przedaią mieſzkańcom za gotowe pieniądze. Dwie ze trzech części towarów muſzą kupcy za aſſygnaty tymże Kommiſſarzom oddawać. Wſzyſtkiemu zakonnemu i świeckiemu Duchowieńſtwu pod karą śmierci nakazano oddawać wſzelkie precyoza do ſkarbu Rzeczypoſpolitey *Francuzkiey*.

Główna kwatera Jenerała *Melas* ieſt w *Ems*. O *armiſtitium* nic nie ma pewnego, owſzem od w pądnienia na wy-

ſpę

ſpę na *Renie* wſzyſtcy ſię z naſzey ſtrony na oſtrożności maią.

W czoray w zamku naſzym wſzczął ſię był ogień ale ten ugaſzony zoſtał.

W *Kolonii* wſzyſtkie towary cudzoziemſkie wyiąwſzy *Szwaycarów* podpadaią pod konfiſkatę, maiątki emigrantów biorą na ſkarb Rzeczypoſpolitey *Francuzkiey*. Rekwizycya rościąga ſię do wſzyſtkich rzeczy należących do życia (wyiąwſzy kawę i tabakę) metallów meblów &c.

Z Weſel dnia 12. *Liſtopada.*

Dnia 6. t. m. przymaſzerował Jenerał Francuzki *Van Damme* do miaſta *Emmerich* leżącego z tey ſtrony *Renu*, i wezwał Magiſtrat, aby mu okręty na Renie ſię znayduiące oddał, z tą pogróſką, iż ieśliby ſię wzbraniał, natychmiaſt miaſto bombardować każe. C. K. kommendant Graf *Spork* tam konſyſtuiący odmówił mu iak należało to żądanie, i ledwie co Francuzki officyer na drugą ſtronę *Renu* z odpowiedzią powrócił, natychmiaſt ſię zaczęło bombardowanie, które nieprzerwanie trwało przez 2 go-

dzin-

dzin, i w 5. mieyſcach wznieciło pożar, który wiele domów i *Angielſki* magazyn ſiano obrócił w perzynę, a wſzyſtkie prawie domy niezmiernie nadwerężył.

Dnia 9. ledwie co kobiety i dzieci, które ſię ucieczką ſalwowały były, powróciły nazad do miaſta, zaczął znowu nieprzyiaciel bombardowanie, które wiele popſuło domów, lecz nie wznieciło pożaru. Mieſzkańcy po większey części z miaſta uciekli, a na ich mieyſce dnia 10. woyſko *Auſtryackie* z *Weſel* i *Rees* przybyło.

Naſze miaſto (*Weſel w Pruſkiey Klimii*) podobnież dnia 9. odwiedzili Francuzi. Dowiedzieli ſię oni: że w okolicy od *Büderich* naſi około ſzańcow i opanowania wyſpy na Renie, tudzież około robienia moſtu na łodziach ſię krzątaią. Przyſzło więc około 20,000. piechody, a 7,000. kawaleryi z znaczną liczbą artylleryi dla udaremnienia tego przedſięwzięcia. Zamiar ten tem łatwiey udać ſię nieprzyiacielowi muſiał, ponieważ 1. batalion tylko C. Królewſkiego woyſka i 1. dywizya kawaleryi ſię znaydowała z drugiey ſtrony *Renu*, i chciano nawet to korpus nazad powrócić i za-

zaniechać przeyścia przez Ren, gdy iuż *Nimmwegen* było w ręku nieprzyiacielſkich, a zatem przedſięwziętey operacyi zamiar był upadł.

Poſpiech z ktòrym nieprzyiaciel ſię zbliżył, i iego natarczywy attak ſprawił: że nie można było zaraz wſzyſtkiego woyſka przeciągnąć na drugą ſtronę na iednym tylko pływaiącym moście, potrzeba tedy było wziąść ſię do potyczki, która była iedną z nayzaiadliwſzych. Trzy razy nieprzyiaciel attakował ſzańce, które moſt zaſtaniały, i zawſze był walecznie odparty, aż na koniec potrzeba było uledz przemocy. Z naywiękſzem tylko niebeſpieczeńſtwem pod obroną dział fortecy można było przy nayrzęſiſtſzym nieprzyiacielſkim kartaczowym, i z ręczney ſtrzelby dawanym ogniu przeprowadzić reſztę woyſka na moście pływaiącym na prawą ſtronę *Renu*. Nieprzyiaciel obròcił potém ogień na przeciw ſtatkom ſtoiącym w porcie i moſtowi, a tak 1. ſtatek zupełnie ſpalił, wiele popſuł, a moſt na łodziach zatopił. Przy nadchodzącey nocy przeſtał nieprzyiaciel dawać ognia, reſzta okrętòw z oczu nieprzyiacielſkich była zabrana, i tak ſkończył ſię dzień ten ſtraſzny dla nas.

Ile

Ile można było z wież obaczyć, ſtrata nieprzyiacielſka była znaczna, ſtoi on teraz oſzańcowany na przeciw naſzey fortecy, baterya naſza iedna ucierpiała i tam kapitan Pruſki *Relffman* zakończył życie. Domy około *Renu* prawie wſzyſtkie ſą nadwerężone, ale żaden ſpalony nie ieſt. W ſamém mieście także od granatów i kul ogniſtych nie mała była przynieſiona ſzkoda: C. K. korpus miało zabitych 12. i 1. officyera, ranionych 59., wziętych w niewolę 1. oberofficyera, 36. gemeynów, i 11. koni.

Od Dunaiu pod 11. Liſtopada.

Twierdzą za rzecz pewną, że ſprzyſiężeńcy w *Wiedniu* w areſzcie ſię znayduiący mieli przedſięwzięcie 3. moſty na *Dunaiu* znayduiące ſię przy *Wiedniu* zapalić, a przy tey okoliczności Ceſarza Jmci, który ſię przy pożarach zwykł znaydować, uwieść, i do podpiſania nowey Konſtytucyi przymuſić!

Baro de *Thugut* i Graf de *Cobenzel* rzeczywiście mieli z Wiednia do Szwaycaryi odiechać.

Z Ehren-

Z Ehrenbreitſtein dnia 14. *Liſtopada.*

Francuzi z *Coblenz* wołaią częſto na tę ſtronę, że w krótce *Moguncyę* opanuią, a potém przeſzedłſzy przez Ren otoczą naſzą fortecę. Pokazuią także troy-kołorową chorągiew na murach zaſadzoną miaſta tego, które było przed tém ucieczką emigrantów, i miało przyſłowie: *że honor ieſt w Coblenz*: na to wſzyſtko naſi im nie daią odpowiedzi. Przeſzłego tygodnia przybył do *Coblenz* Reprezentant ludu człowiek bardzo światły. Na zaiutrz wezwał do ſiebie wſzyſtkich urzędników dykaſteryalnych, i czytał im 10. arkuſzową inſtrukcyę.

Z Frankfurtu dnia 12. *Liſtopada.*

Dnia 12. t. m. tak mocna była koło *Moguncyi* kanonada, iaką ledwie w czaſie pierwſzego oblężenia ſłychać było. Dwie kule znowu przeſzyły Kościół S. Piotra.